

The Most Influential
Polish Weekly in the
Middle West.
Official Organ of 31
Polish Societies and
Organizations.

Gwiazda Zachodu

"The Western Star"

Gazeta Polska przez
Polaków dla Polaków.
Najwięcej Najlepszych
Wiadomości w Naj-
mniejszej Objętości
Stron.

NUMER 28.

OMAHA, NEBRASKA, 14-GO LIPCA, (JULY), 1933.

VOL. (ROK) XXVII

Prześladowne Ję- zyka Polskiego w Niemczech

Rząd Rzeszy Usuwa Wykłady
Języka Polskiego z Szkół. Ty-
siące Dzieci Polskich Skazane
Na Germanizację.

WARSZAWA. — Walka, jaką pod-
jęli Niemcy ze szkołami polskimi w
Rzeszy, przybrała formy, których spo-
sobem polskie dzieci dłużej znosić nie
może. W ciągu ubiegłego tygodnia
władze hitlerowskie na terenie West-
falji i Nadrenji wyrzuciły znowu z
lokalnych szkół 8 kursów języka pol-
skiego, pozostawiając 597 dzieci polskiej
nauki języka ojczystego. W poprzed-
nim tygodniu w ten sam sposób spo-
wodowano zamknięcie 19 kursów je-
zyka polskiego, pozostawiając nauki
864 dzieci, razem zamknięto 27 kur-
sów, a 1,461 dzieci znalazło się bez
możliwości uczenia się mowy ojczystej.
Położenie wychowawcze jest ten-
najbardziej straszliwe, że mimo iż posiada ono
15,000 dzieci w wieku szkolnym, nie
udało się tam założyć ani jednej szko-
ły polskiej. Po rozpadnięciu stana-
ruch uzyskano przed kilku laty pra-
wo utworzenia południowych kursów
języka polskiego zaledwie 2 razy ty-
godniowo po 2 godziny. Kursami ty-
mi objętych było 3 tysiące dzieci.
Dziś połowa z nich pozabawiona jest i
tej nauki. Wspólnie z pozostałymi kilku-
nastotysięczną rzeszą wydana została
młodzież polska na pastwę germani-
zacji. Tego stanu dłużej tolerować nie
wolno. W odpowiedzi na masowe wy-
zyskanie kursów polskich z lokalnych
szkółnych odpowiedzieć winniśmy i
zamknięciem powszechnych szkół nie-
mieckich w Polsce.

Traktat Przyjaźni Pol- ski z Ameryką

WARSZAWA. — Urzędowy Dziennik
ogłasza, iż pakt przyjaźni Polski
z Ameryką, który istnieje od 9-go lip-
ca i był na rok czasu, został przedłu-
żony na następny rok, gdyż żadne z
państw nie wypowiedziało, że pakt
zrywa. Na mocy tego paktu obywa-
tele obu krajów są traktowani na rów-
ni z obywatelami własnego kraju w
obu państwach i mają te same przy-
wileje. Podatki obowiązują ich takie
same jak obywateli. Istnieje też wol-
ność handlu między obu krajami i
wzajemność jako między najbardziej
zaprzyjaźnionymi państwami.

Niemcy Znow Kradną Kopernika

KRAKÓW. — świeżo wysłała w
Niemcech broszura pt.: "Frauenburg
miasto Kopernika", jako pierwsza z
cyklu: "Przewodnik po Prusach
Wschodnich." Książka ta dokonuje zu-
pełnej anekcji wielkiego polskiego as-
tronoma na rzecz niemieckich. Twier-
dzi się tam, że nazwisko jego jest ty-
lko latinizacją nazwiska rodowego,
które jakoby brzmiało Koppernick od
miasta Koeppenigk na Śląsku (!) W
życiorysie wielkiego astronoma pruski
autor przemilcza wszystko co Koper-
nika łączyło z polskością. A więc je-
go pobyt w Krakowie, a nawet his-
torję jego urodzenia w Toruniu.
Autorem tego sławetnego "przewo-
dnika" wedle hitlerowskiej recepty jest
renegat pan Kownatki z Elbląga.
Jak wiadomo, Koppernick spędził we
Frauenburgu ostatnie lata swego ży-
cia na stanowisku proboszcza miej-
scowej parafji.

NIEMIECKA "UCZAŁOŚĆ"

Jak ogłosi rektorat Uniwersytetu
Jagiellońskiego, otrzymano tam list,
zadresowany jak następuje: "Kra-
kau, Jagiellonische Universitaet,
Tschechoslowakische Rep."

Cóż za analfabeta niemiecki umie-
ścił Kraków w Czechosłowacji? Na
liście widnieje nadawca: "Zoologisches
Museum der Universitaet, Berlin."
Wysłał list podpisany pod firmą uni-
wersytetu berlińskiego prof. Ender-
lein...

A więc profesor bakterjologii uni-
wersytetu berlińskiego nie wie, że
Kraków leży w Polsce! Cóżby w Niem-
czech powiedzieli o profesorze uni-
wersytetu w Krakowie, któryby za-
adresował n. p. "Dreznu in Austrj."
"Kulturtraegerzy" zapomnieli widocz-
nie zanieść trochę kultury do siebie.

400 Zagród Pod Wodą w Małopolsce

LWÓW. — W województwie stani-
sławowskim wylew Prutu i Dniestru
z dopływami w dwóch powiatach, ko-
lomyjskim i kossowskim, wzrasta, do-
chodząc do dwóch stóp ponad poziom
normalny. Przeszło 400 zagród, po-
łożonych w nizinach, znalazło się pod
wodą. Tysiące osób ewakuowano z za-
grożonych miejscowości. Oddziały
wojskowe niosą pomoc dotkniętej kła-
ską powodzi ludności.

Okropny Objaw Ciem- noty Wieśniaka

ŁÓDŹ. — Wieś Nowe Chrósty w
powiecie brzezińskim była widownią
okropnego wypadku, charakteryzują-
cego dosadnie ciemnotę ludu wiejskie-
go. Jednemu z tamtejszych gospodar-
zy, Marciniowi Sosze, urodził się chlo-
piec, który już w piątym dniu życia
dostał żabki. Kumoski poczęły dopa-
trywać się w ten jakby "sity nieczyste-
ści" i oświadczyły otwarcie ojcu, że
"w dziecko wcielił się diabeł". Cho-
tęgo oczywiście należy usunąć. Socha
uzbroił się w siekiere i pod wpływem
namowy swych sąsiadów dziecko za-
mordował. Zaalarmowana policja u-
wzięła synobójcę.

Anglicy Sfinansują E- lektryfikację Wezła Kolejowego w Mie- ście Warszawa

LONDYN. — Wiceminister skarbu,
Koc, parafował w sobotę po południu
umowę z dwoma concernami angielski-
mi—English Electrical Company i
Metropolitan Vickers Electrical Com-
pany, obejmującą sfinansowanie, re-
konstrukcję i elektryfikację komple-
tnego wezła kolejowego w Warszawie.
Koszta ulepszeń obliczone są na 1,-
980,000 funtów szterlingów. Roboty
będą wykonane w ciągu od trzech do
czterech lat. Cały ekwipunek będzie
wykonany w Polsce, z wyjątkiem in-
stalacyjnych urządzeń elektrycznych,
które dla technicznych powodów nie
mogą być wykonane na miejscu.

Program inwestycyjny jednocześnie
przewiduje rozbudowę polskich elek-
trycznych przy pomocy kapitału angiels-
kiego, którego sumy na ten cel do-
tąd nie ustalono.

3 Katastrofy Samolo- we w Polsce

WARSZAWA. — W ciągu 24 go-
dzin wydarzyły się w Polsce trzy ka-
tastrofy samolotowe. W pierwszej,
pod Warszawą, podczas ćwiczeń noc-
nych zginęli dwaj piloci. W drugiej
wypadku samolot spadł w środek mi-
asteczka Otwocka, zabijając lotnika.
Trzeci samolot rozbił się w zderzeniu
z ziemią pod Garwolinem, gdzie tak-
że jeden z lotników przysiadł wy-
padek życiem.

KAROL RADEK W WARSZAWIE

WARSZAWA. — Dzisiaj przybył
do Warszawy, na tygodniowy pobyt,
naczelny redaktor moskiewskich "Is-
westij" Karol Radek. Dzisiaj podej-
mował go śniadaniem naczelny re-
daktor "Gazety Polskiej", były mini-
ster Bogusław Miedziński. Na śniada-
niu tem byli obecni: wice-minister
spraw zagr. Szembek, oraz liczni
przedstawiciele M. S. Z., prasy i li-
teratury.

Zgon Współredaktora "Gazety Polskiej"

WARSZAWA. — Wczoraj zmarł w
Warszawie Zygmunt Sachnowski, je-
den z najbardziej wybitnych dzien-
niarzy warszawskich i naczelny współ-
redaktor "Gazety Polskiej."

Gdańsk Zadawiony z Polskiej Gościnności

GDANSK. — Prezydent senatu
gdańskiego, Rauschnig po swym po-
wrocie z wizyty w Warszawie, ozna-
mił reprezentantom prasy, iż swój po-
byt w stolicy Polski uważa za pełny
sukces. Dzięki temu przyjęciu nawi-
ązanie bezpośrednich stosunków może
nastąpić wkrótce. Prasa gdańska ro-
wnież podnosi wysokie polską gościn-
ność, jakiej doznał dwaj najwyżsi na-
ziści gdańscy.

Prezydent Roosevelt Ostrzega Rakietników, Żąda Słusznej Zapłaty Dla Robotników

Po podpisaniu nowego prawa rzą-
dowej kontroli przemysłu prezydent
Roosevelt wydał następujące publiczne
oświadczenie, skierowane przeciw
spekulantom, wyszykiwaczom, graf-
terom i wszelkim rakietnikom, zer-
ującym na krwawicy robotnika.
"Prawo, jakie w tej chwili podpi-
sałem ma na celu powołanie bezrobot-
nych do pracy—aby im umożliwić na-
bywanie więcej produktów spożywc-
zych i produktów fabrycznych i przy-
wrócić handel do normalnego stanu.
Zadanie to ma dwa etapy: pierwszy,
przywrócić na listę płacy wiele setek
tysięcy robotników przed spadnięciem
sił; drugi, przygotować plany na
dalszą metę. Nie zaniebując drugie-
go etapu, pierwszą część programu
ma prawo pierwszeństwa, jako nie-
cierpiąca zwłoki.

"Druga część podpisanego aktu za-
pewnia ludziom pracę przez rozwinie-
cie olbrzymiego programu robót pu-
blicznych na dalszą metę. Obecne ba-
dania jednak wykazują, że będziemy
w stanie od razu dać zatrudnienie dla
wielu ludzi, których liczba z dniem 1.
października powinna sięgnąć jedne-
go miliona, i stopniowo powiększać
się. Na czele projektowanych robót
powinny się znaleźć te, które natych-
miast mogą być rozpoczęte. Naszym
pierwszym celem powinno być stwo-
rzyć pracę tak szybko, jak tylko to
jest możliwe, nie należy jednak topić
pieniędzy w projektach niedostatecz-
nie zbadanych, których pożytek nie
został dostatecznie stwierdzony.

"Plany nasze zostały tak opracowa-
ne, aby natychmiast można było wpro-
wadzić je w życie. Niektóre z nich
można zacząć urzeczywistniać od ju-
tra. Przeznaczam \$400,000,000 dla u-
żytku stanów (state boards) na wa-
runkach, jakie obecnie podpisałem i
jestem poinformowany, że stany na-
tychmiast rozpoczną roboty. Również
wyznaczam \$200,000,000 dla floty na
natychmiastowe rozpoczęcie budowy
określonych według traktatu londyńskie-
go.

"W czasie mojej inauguracji zazna-
czyłem, że nikt w tym kraju nie bę-
dzie głodował. Jednocześnie zdaje się
być również prostem i zrozumiałym,
że żadne przedsiębiorstwo, które opie-
ra swoją przetrwanie na wypłacaniu
pracownikom niewystarczających na
utrzymanie pensji, nie ma prawa do
dalszego istnienia w tym kraju. Przez
przedsiębiorstwo (business) rozumiem
cały handel i cały przemysł amerykań-
ski. Przez pracowników rozumiem
wszystkich ludzi zatrudnionych w
przedsiębiorstwach, tak robotników w
"over-alls", jak i robotników w kołnie-
rzykach (white-collar class). Przez
wystarczające na utrzymanie pensje
(living wages) rozumiem takie pen-
sje, które pozwolą na przyzwoite ży-
cie, a nie na wyżywanie.

"Przejdźcie od godowych zapłat za
pracę (starvation wages) do zapłat
umożliwiających przyzwoite życie (liv-
ing wages) może się w znacznym sto-
pniu odbyć drogą porozumienia i u-
kładów wśród różnych gałęzi przemys-
łu. Podniesienie zapłat przyniesie
wielkie korzyści całemu przemysłowi,
gdyż ogarnie całą 125,000,000 ludność
kraju i otworzy dla przemysłu ame-
rykańskiego największy i najbogatszy
rynek zbytu na całym świecie.

"Jest to jedyna droga do wykorzy-
tania tak zwanej sily nadprodukcji-
nej naszych przedsiębiorstw przemys-
lowych. Jest to zasada, która czyni
nieinny prawo najważniejszą uchwa-
łą, jaka kiedykolwiek wyszła z Kong-
resu, gdyż przed uchwaleniem tego
prawa takie porozumienie i uzgodnie-
nie wśród różnych gałęzi naszego
przemysłu nie istniało i było nie moż-
liwe.

"Pierwszą część nowego prawa prze-
widuje szerokie dobrowolne współ-
działanie całego przemysłu, aby w ci-
gu lata przywrócić pracę milionom
pozbawionych zajęcia robotników. Ca-
ła idea polega na tem, aby przedsię-
biorcy i zarządy zakładów przemys-
lowych starali się wykonać obecną
pracę przy pomocy większej liczby ro-
botników, skracając liczbę godzin pra-
cy dla każdego robotnika, utrzymu-
jąc tę samą wystarczającą skalę płacy
(living wages) przy krótszym tygod-
niu pracy.

"Żaden przedsiębiorca, ani żadna
grupa przedsiębiorców w danej gałęzi
przemysłu nie będzie w stanie zasto-
sować się do tego planu i utrzyma-
ć się wśród istniejącej konkurencji.

Tylko wszyscy przedsiębiorcy danej
grupy przemysłowej i wszystkie grup-
y różnych przemysłów mogą to uczynić
drogą wspólnego porozumienia się.
Jeśli wszyscy się zgodzą działać
zgodnie i działać natychmiast, nikt
nie będzie poszkodowany, a miliony
robotników, przez tak długi czas po-
zbawione prawa pracy w pocie czoła
na kawałek codziennego chleba będą
znów w możliwości podnieść głowy w
górze. Prawo to stawia wyzwanie, aby
stwierdzić czy stać nas na to, aby po-
grażyć samolubne korzyści i widoki,
a stworzyć silny wspólny front przeciw
ogólnej klęsce.

"Jest to wyzwanie dla przemysłu,
który już od dawna utrzymywał, że
gdymy otrzymali prawo do łączenia się
i wspólnego działania, mogli by uczynić
wiele dla dobra ogólnego, co do-
tąd było zabraniane. Od dzisiaj prze-
mysł prawo to posiada.

"Wielu dobrych ludzi uchwalalo to
nowe prawo z wielkim powątpiewa-
niem w jego skuteczność. Ja jednak
nie podzielam ich powątpiewań. Bralem
udział w wielkim współdziałaniu
w latach 1917 i 1918 i wierzę że
jeszcze raz możemy liczyć na nasz
przemysł, że się przyłączy do wspól-
nego wysiłku, aby uniknąć tego gro-
żącego nieszczęścia i uczynić to bez
nadużywania siły, w nim wiary,
jaką dzisiaj składamy w całym han-
dlu i przemyśle amerykańskim.

"Lecz przemysł otrzymał również
inne wyzwanie. Bo nie tylko niechętni
pośród poszczególnych grup przemys-
lowych mogą być zawadą w wyko-
naniu naszych planów. Różne przemy-
sły konkurują między sobą, a pracy
też, tego wielkiego planu nie może
wykonać ani jakiś jeden przemysł, ani
jedna osobobniona grupa pewnych
przedsiębiorców. Tylko wszyscy wspól-
nie dla jednego celu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tadeusz Styka Jedzie Malować do Rzymu

NEW YORK. — Tadeusz Styka, sławny
malarz polski, zamieszkuje stałe w
Nowym Yorku jedzie okretem Ile de
France, do Paryża a po krótkim tam
pobycie pojedzie do Rzymu gdzie
będzie malował portret króla
włoskiego Emanuela. Po ukończe-
niu portretu Styka uda się do swej
willi na Capri a przy końcu września
powróci do New Yorku.

Polepsza Sie Interes Kolejowy

WASHINGTON, D. C. — Koleje ra-
portują, że w maju powiększył się
znacznie ich przychód, i wynosi \$40,-
693,072 podczas gdy zeszłego roku za
maj przychód wynosił tylko \$11,665,-
702. Koleje zaliczone do pierwszej kla-
sy zatrudniały w maju 925,485 ludzi,
czyli 5,604 więcej niż w marcu. Ob-
serwatorzy widzą w tem ogólną po-
prawę ekonomiczną w całym kraju.

Setki Milionów — Na Bezrobotnych

WASHINGTON, D. C. — Według
raportu ogłoszonego dziś przez Depar-
tament Pracy, w ubiegłym roku 120
miast amerykańskich wydało na u-
trzymanie biednym olbrzymią sumę
\$313,410,370. Suma ta, to niemal dwa
razy tyle, co w roku 1931, gdy za-
pomogli udzielane bezrobotnym dosię-
gły \$174,669,286. Z ogólnych fundu-
szów, wydanych na ten cel w roku
1932 przeszło 82 procent pochodziło z
funduszy publicznych.

Prezydent Poleca Ob- serwować Sowiety

WASHINGTON, D. C. — Jako do-
wód, że obecna administracja zdąży do
uznania rządu sowieckiego, jest to że
prez. Roosevelt — polecił amerykański-
mu ambasadorowi w Szwecji obser-
wować wszelkie polityczne wypadki w
Rosji. Ambasador Steinhardt odbył
konferencję z prezydentem i odjechał
z New Yorku na swoją placówkę,—
drogą przez Londyn.

Piknik Cmentarza Polskiego św.
Jana Kantego 13-go Sierpnia. — W
tym samym gaju.

STOSUNKI SIĘ PO- PRAWIAJĄ

WASHINGTON. — Poraz pierwszy
od czasu gdy zabrał się do walki z de-
presją, prezydent Roosevelt wypowie-
dział się publicznie o skutkach tej
walki i przedstawił dowody, że lepsze
czasy znajdują się już dobrze na dro-
dze powrotnej do nas.

Poglądy swoje wypowiedział prezy-
dent na konferencji z przedstawicie-
lami prasy w Białym Domu. Przed
sobą na biurku miał prezydent wy-
kresy statystyczne z czerwonymi nie-
bieskimi i czarnymi liniami, które
wykazują dzisiejszy stan bytności,
cen, produkcji i zatrudnienia, podnie-
sienie się kosztu życia, plac robotni-
czych i t. p.

Poprzednio, w ostatnich trzech la-
tach depresji, wykresy te przyprawi-
ły o ból głowy wszystkich bytnosma-
now. Dzisiaj wywołują one uśmiech
zadowolenia, jaki widzieli także pre-
zadowolenia, jaki widzieli także pre-
zadowolenia, jaki widzieli także pre-
zadowolenia, jaki widzieli także pre-

Amb. Patek Nie Skorzy- sta z Wakacji

WASHINGTON. — Ambasador Rze-
czypospolitej Polskiej, Stanisław Pa-
tek, należy do nielicznych przedsta-
wicieli państw obcych, którzy zamie-
rzają pozostać w stolicy Stanów Zje-
dnoczonych na lato. Indagowany przez
sprawozdawców dziennikarskich am-
basador Patek oświadczył, że wkrótce
po wręczeniu papierów wierzitelnych
wyjechał z Ameryki i w tym czasie
skorzystał z urlopu wypoczynkowego,
teraz, więc uważa za właściwe pozos-
tać, by tem lepiej zaznajomić się ze
stosunkami i układem spraw w Wa-
shingtonie. Oprócz ambasadora Patka
pozostanie w stolicy na czas wakacji
leżących tylko ambasador Hiszpanji—
Cardenas.

Zakłady Tkackie Przy- mują Kodeksy Prze- mysłowy

NEW YORK, N. Y. — Komisja
przygotowująca kodeks dla przemysłu
tkackiego uzgodniła formę i jest go-
towa przedstawić kodeks do aprobaty
generałowi Hugh S. Johnson, dyre-
ktorowi krajowego odrodzenia ekono-
micznego. Kodeks przewiduje jako
minimalną zapłatę \$18 w stanach pół-
nocnych i 10 procent mniej w stanach
południowych.—Wiek pracowników o-
granicza się do osób ponad 16 lat.
Różnicy co do wynagrodzenia pomię-
dzy kobietami i mężczyznami ma nie
być.

W Roku 1932 Najmniej Małżeństw

WASHINGTON. — Depresja zmni-
szyła liczbę zawartych małżeństw w
roku 1932 w Stanach Zjednoczonych o
7 i pół procent, powodując, że liczba
zawartych małżeństw była rekordowo
niską w tym roku.
W roku 1932 na każde 1,000 ludno-
ści przypadło 7.9 małżeństw, w po-
równaniu do 8.5 w roku poprzednim.
Przed rokiem 1931 najniższa rata za-
warych małżeństw po r. 1867 przy-
padała na rok 1917, gdy wielka liczba
młodych mężczyzn powołana została
do służby wojskowej.
Liczba zawartych w roku 1932 ma-
łżeństw wynosiła w całym kraju 981,-
759, czyli o 79,032 mniej niż w roku
1931. Zniżka od roku 1930 do 1931
wynosiła 5.9 procent.

Rząd Woła Na Banki O Raporty

WASHINGTON. — Kontroler waluty
obiegowej J. F. T. O'Connor wy-
dał polecenie do wszystkich tych ban-
ków, które były otwarte po "świecie
bankowym" bez restrykcji, żeby zda-
ły raporty jak przeszły kryzys i w
jakim stanie są dzisiaj. Banki zam-
rożone albo ograniczone nie mają
składać tych raportów. Wszystkich ot-
wartych banków w kraju obecnie jest
4,862. Około 10,000 banków i instytu-
cji finansowych jest zamkniętych.

Rząd Zapłaci Sto Milj. Dolarów Plantatorom

WASHINGTON. — Plantatorzy ba-
weiny na południu dostaną sto miljo-
nów dolarów od rządu federalnego za-
to, że będą produkować mniej bawe-
ny.

Zniesienie Prohibi- cji Wśród Wiel- kich Zdań

Roosevelt Chce Jak Najprędzej
Wypełnić Daną Obietnicę. Wzy-
wa Południe Do Zniesienia Też

WASHINGTON. — Prez. Roosevelt
zaapelował do demokratycznego Po-
łudnia, by zastosowało się do zobowi-
zań partii demokratycznej, zawar-
tych w jej platformie i do danej przez
niego samego obietnicy narodowi w
mowie inauguracyjnej, że obecna ad-
ministracja będzie się starała odwo-
łać jak najprędzej 18 poprawkę.
Prezydent Roosevelt wypowiedział
się formalnie i urzędowo w tej spr-
wie, apelując do całego kraju, lecz
szczególnie zwrócił się z prośbą do
dotychczas suchego Południa, aby za-
brało się do natychmiastowego odwo-
łania osmnastej poprawki.

Odezwa prezydenta w tej sprawie
została wydana szczególnie z uwag-
na to, że w przeciągu dwu następ-
nych tygodni wypowiedzą się w tej
sprawie trzy stany południowe: Ala-
bama, Arkansas i Tennessee.

Wypowiedzenie się prezydenta było
w formie listu do Leona McCord,
członka Krajowego Komitetu Demo-
kratycznego z Alabamy.

Prezydent powiada w swym liście,
że zobowiązanie się to partii demo-
kratycznej jest obowiązujące wszyst-
kich demokratów i powinni oni uczynić
wszystko, co leży w ich mocy, aby
zobowiązanie to jak najprędzej wy-
konać.

PARK PUŁASKIEGO W BAYONNE

BAYONNE. — Słowiańsko-amery-
kański klub polityczny przesłał ma-
yorowi Donohoe i komisarzom miejs-
kim rezolucję w sprawie nadania par-
kowi na rogu Avenue A i 2-ej ulicy
nazwy Parku Pułaskiego.

Rezolucja stwierdza, że wśród mie-
szkańców Bayonna jest wielo Pol-
aków, którzy przyczynili się w tak
znacznym mierze do rozwoju tego mi-
asta, byloby więc słusznym—w uzna-
niu ich uczuć patriotycznych—by mi-
asto Bayonne uczciło w proponowany
sposób pamięć polskiego bohatera,
który oddał życie za wolność tego
kraju.

Podobną rezolucję złożyły w zarzą-
dzie miasta: Placówka Legionu Ame-
rykańskiego i Placówka Amerykań-
skich Weteranów Wojny Światowej.
Akcja w tym kierunku zapoczątko-
wana została przez Centralę Polskich
Klubów i Towarzystw w Bayonne.

Prawa Podatkowe Ulegną Rewizji

WASHINGTON, D. C. — Senator
William H. King, demokrata ze stanu
Utah, przeprowadza zupełną rewizję
praw podatkowych Stanów Zjedno-
czonych w rezultacie skandalicznych
rewelacji, jakie wyszły na jaw w ba-
daniu spraw unikania placenia pod-
datku dochodowego przez multimiljo-
nerów, bankierów i innych wielkich
kapitałistów. Senator King przybył do
stolicy na zjazd specjalnego komite-
tu senackiego, któremu polecono opa-
rować nowy bil dochodów państwo-
wych na rok 1934-ty.

Senator King zwołał komitet nie
tylko dla opracowania budżetu docho-
dowego, lecz także w celu wypraco-
wania nowego projektu prawa pod-
datkowego, które nie pozwalałoby w
przyszłości na takie nadużycia pod-
atkowe i nie dawałoby bogaczom tyle
sposobności unikania placenia podat-
ków. Wypowiada on się za całkowitą
rewizją praw podatkowych i jest prze-
konany, że Kongres na przyszłej sesji
regularnej w zimie przeprowadzi nowe
prawo podatkowe.

Stanisław Zbyszko Bankrutem!

NEW YORK. — Stanisław Zbyszko,
ciężkiej wagi siłacz, mieszkający w
New Yorku pod nr. 1454 Walton Ave.,
w dzielnicy Bronx, podał do federal-
nego sądu dystryktowego petycję o
bankructwo, podając, że jego zobowi-
ązania wynoszą \$26,869 a zasoby
\$256. Do zobowiązań należy także wy-
rok sądowy o odszkodowanie, jaki o-
trzymała przeciw niemu Gladys Bu-
rzyk za niedotrzymanie jej obietnicy
ożenienia się z nią. Sąd przyznał jej
\$18,243 odszkodowania.